

Powstaje GIS dla odrodzonej Polski



Źródło: Polonap.pl

Internetowy Atlas Polski Niepodległej to ciekawy przykład tego, jak narzędzia GIS i współczesne bazy danych mogą pomóc odtworzyć dawny obraz naszego kraju. Projektem stworzenia tego serwisu kieruje Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, kartograficznie wspierają go natomiast specjaliści z Politechniki Warszawskiej. Na czym polega ich wkład, można się było dowiedzieć podczas seminarium zorganizowanego 13 stycznia na Uniwersytecie Warszawskim. Zagadnienie prezentowali dr Andrzej Głazewski oraz dr Paweł J. Kowalski. Kartografowie z PW są odpowiedzialni za opracowanie dwóch modułów bazodanowych. Pierwszy ma zawierać dane o granicach administracyjnych z po-

czątku istnienia odrodzonej Polski – podstawową jednostką będą tu powiaty. Będą one odtwarzane z wykorzystaniem bazy całkiem współczesnej, czyli Państwowego rejestru granic (PRG), a konkretnie warstwy obrębów. Nałożono ją na międzywojenne mapy topograficzne Wojskowego Instytutu Geograficznego (WIG) i na tej podstawie identyfikowane są różnice w przebiegu granic oraz dokonywane korekty PRG.

Dругi moduł ma odtwarzać strukturę osadniczą. Podstawą do jego stworzenia jest „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” – obszerna publikacja wydana w latach 1880-1902, bodaj najbogatsze źródło wiedzy o ówczesnych zie-

miach polskich. Celem naukowców z PW jest powiązanie wymienionych tu haseł z konkretnymi współrzędnymi. By zautomatyzować tę czynność, dokonano próby rozpoznania nazw miejscowości na skanach słownika przy użyciu narzędzi OCR, a następnie powiązania ich z rekordami Państwowego Rejestru Nazw Geograficznych (PRNG). Co istotne, możliwości, jakie zapewnią obie bazy, będą dostępne nie tylko dla autorów „Internetowego Atlasu Polski Niepodległej”. Można je bowiem będzie nie tylko swobodnie przeglądać, ale także pobierać i wykorzystywać we własnych opracowaniach.

Jerzy Królikowski

ZE ŚWIATA

Grafika źródłem fake newsów

W styczniu media i portale społecznościowe obiegła wizualizacja prezentująca katastrofalne pożary australijskiego buszu. Jej autorem jest fotograf i grafik Anthony Hearsey. Na model 3D Australii nałożył on dane o zasięgu pożarów z okresu od 5 grudnia 2019 r. do 5 stycznia 2020 r., które pochodzą z prowadzonej przez NASA bazy FIRMS. By zwiększyć atrakcyjność grafiki, tereny dotknięte pożarami pokazał on w formie rozbłysku. Zabieg



Fot. Anthony Hearsey

ten sprawił, że zasięg pożarów został nieco powiększony w stosunku do stanu faktycznego, co zresztą sam autor podkreślił we wpisie na Instagramie. Wizualizacja lotem błyskawicy rozprzestrzeniła się po światowym internecie. Problem w tym, że osoby, które umieszczały ją na swoich stronach lub profilach, często nie wczytały się w opis. Pojawiło się bowiem sporo informacji, jakoby grafika w rzeczywistości była zdjęciem satelitarnym prezentującym aktualny obszar objęty pożarami, a nie tereny spalone w ciągu miesiąca. Nie brakowało również twierdzeń, jakoby autorem rzekomego zdjęcia satelitarnego była sama NASA. Co ciekawe, na Facebooku grafika dość szybko została oznaczona jako fałszywa informacja.

JK

Korona Gór Polski ponownie pomierzona

W internecie można już przeglądać wyniki pomiarów najwyższych szczytów pasm należących do Korony Gór Polski, które przeprowadzili studenci i pracownicy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. To część projektu „Setka w koronie”, którego celem była weryfikacja wysokości 28 szczytów KGP oraz pomiar kulminacji nowo wyodrębnionych mezoregionów pasm górskich. W tym celu ponad 60-osobowa ekipa odbyła blisko 30 wyjazdów i pomierzyła 39 szczytów. Ich wysokość wyznaczono z centymetrową dokładnością przy użyciu odbiorników GNSS, w razie potrzeby posiłkując się innymi tech-

nikami. Wyniki dostępne są w serwisie mapowym, który bazuje na usłudze ArcGIS Online. Dla każdego szczytu zestawiono jego wysokość z precyzyjnego pomiaru z wartościami podawanymi w serwisach: Wikipedia, MapaTurystyczna.pl oraz KGP. Jak można się przekonać z porównania tych wartości, z reguły cechuje je wysoka zgodność, choć nie brak przypadków, gdy rozbieżności sięgają kilku metrów, a w przypadku góry Chełmiec w Górach Wałbrzyskich nawet kilkunastu. Najważniejsze jednak, że wysokość Rysów nie uległa zmianie – to wciąż 2499 m n.p.m.

Redakcja

